

Sportowy

# Za dużo strat w środku pola

**Górnik Łęczna**  
– **Termalica Bruk-Bet**  
**Nieciecza 1-0 (1-0)**

1-0 Miloski 18 karny.  
Sędziowali: Tomasz Radkiewicz oraz Konrad Sapela i Radosław Siejka (wszyscy Łódź). Żółte kartki: Wallace (51, za faul na Trafarskim), Zaguskas (56, za faul na Mące), Paluchowski (90+2, za faul na Czarnym) – Piątek (2, za faul na Nikitowiciu), Budka (17, za faul na Nildo), Trafarski (75, za próbę wymuszenia rzutu karnego), Fedoruk (88, za faul na Paluchowskim). Widzów 1500.

Górnik: Prusak 6 – Bożkow 5, Wallace 6, Bartkowiak 6, Zasada 5 – Stachyra 5 (46 Niżnik 6), Nikitović 6, Zaguskas 6 (81 Kazimierzczak), Miloski 7, Paluchowski 6 – Nildo 4 (58 Soldecki).

Termalica Bruk-Bet: Budka 6 – Jacek 6, Kiercz (26 Czarny 7), Cios 3, Kubowicz 3 – Kot 3 (46 Mąka 6), Prokop 3, Piątek 3, Szalega 5 – Trafarski 6, Szczoczarz 5 (69 Fedoruk).

W drugim meczu wyjazdowym drużyna Termaliki Bruk-Bet doznała pierwszej w tym sezonie porażki. Zespół z Niececzy bardzo starannie przygotował się do meczu w Łęcznej, szczególną uwagę zwracając na grę w defensywie. Sporo do życzenia pozostawiała gra niecieczan w środkowej strefie boiska, gdzie goście notowali sporo strat, po których łącznianie wyprowadzali groźne kontry.

W pierwszej połowie goście odali inicjatywę gospodarzom, pod bramką Macieja Budki często dochodziło do spięć. Jako pierwszy sygnał do ataku dał Adrian Paluchowski, na szczęście dla niecieczan

zawodnik ten był mało skuteczny. Kolejną akcją ofensywną Górnika cełnym strzałem próbował wykończyć Nildo, został jednak zablokowany przez Jana Ciosa.

Goście pierwszą groźniejszą akcją przeprowadzili w 16 min. Wtedy to Piotr Trafarski zmylił zwodem dwóch rywali i mocno strzelił na bramkę Górnika, a Sergiusz Prusak obronił z wielkimi problemami. Chwilę później, po stracie w środku pola, miejscowi skontrolowali niecieczan i objęli prowadzenie.

Strata bramki jeszcze bardziej usztywniła graczy beniaminka. Kilka minut później, przy próbie zablokowania strzału rywala, kontuzji stawu skokowego doznał obrońca Termaliki Krzysztof Kiercz, który musiał opuścić plac gry. Do końca pierwszej odsłony gospodarze kontrolowali już wydarzenia na boisku i wypracowali jeszcze kilka sytuacji bramkowych. Sytuacji sam na sam w 43 min nie wykorzystał Kamil Stachyra, natomiast po dobitce Paluchowskiego piłka trafiła w boczną siatkę. W końcówce pierwszej odsłony swoją szansę na zdobycie gola mieli także niecieczanie. Po uderzeniu Marcina Szalegi, który próbował skierować piłkę do siatki spod narożnej chorągiewki, udaną interwencją popisał się Danijel Bożkow, wybijając futbolówkę z linii bramkowej.

Kilka minut po zmianie stron strzałem z ostrego kąta bramkarza gospodarzy próbował zaskoczyć Szalega, Prusak był jednak czujny i przerzucił futbolówkę nad poprzeczkę. Po kwadransie lekkiej przewagi gości do głosu ponownie doszli miejscowi, którzy trzykrotnie poważnie zagrozili bramce Budki. Najpierw w 62 min po uderzeniu Paluchowskiego z 20 m piłka trafiła w Rafała Niżnika, chwilę później strzał Eivinasza Zaguskasa ofiarnie zablokował Dawid Kubowicz, natomiast w 67 min po uderzeniu Dawida Soldeckiego piłka trafiła w słupek. Znakomitą okazję gospodarze mieli także w 70 min, gdy w ogromnym zamieszaniu zawod-



Po błędzie Łukasza Szczoczarza (z prawej) Górnik Łęczna zdobył gola. FOT. PIOTR BAŁUT

nicy Górnika trzykrotnie strzelali w leżącego już na murawie Budkę. Bramkarz gości kapitalną interwencją popisał się także w 74 min, broniąc groźny strzał Miloskiego z rzutu wolnego.

Do bardzo kontrowersyjnej sytuacji doszło w 75 min, gdy wbiegający w pole karne Górnika Trafarski został przewrócony przez jednego z obrońców gospodarzy. Arbiter zinterpretował jednak tę sytuację jako próbę wymuszenia rzutu karnego i ukarał napastnika żółtą kartką. W doliczonym czasie gry bardzo bliski wyrównania był Trafarski, jednak piłka po jego „główce” trafiła wprost w ręce Prusaka. (PIET)

## Zdaniem trenerów

**Mirostaw Jabłoński, Górnik:**

– Przeciwnik był bardzo wymagający i bardzo wysoko zawiesił nam poprzeczkę. W zespole rywali widać było przede wszystkim dobre zgranie, czego niestety nie mogą powieścić o swojej drużynie. Z przodu mamy nowych zawodników i gra się jeszcze nie zązębia. Zaprzepaściliśmy zbyt dużo stu procentowych okazji do zdobycia bramek.

**Marcin Jatocha, Termalica Bruk-Bet:**

– Musimy wyciągnąć z tego meczu wnioski. Przespaliśmy pierwszą połowę, cofnęliśmy się zbyt głęboko i byliśmy jacyś wystraszeni. Zagraliśmy w Łęcznej tak, jakby to był nasz debiut w pierwszej lidze. Chłopcy byli stremowani, być może przestraszyli się przeciwnika, dopingu zza bramki. Coś było nie tak, gdyż od samego początku graliśmy źle. W drugiej połowie było troszeczkę lepiej, ale nadal ciężko. Musimy poprawić przede wszystkim grę piłką. W pierwszej lidze przeciwnicy bezlitośnie wykorzystują bowiem nasze proste straty.

## Artur Prokop: Sędzia podjął błędną decyzję

**DP** Jakie elementy zawiody w meczu w Łęcznej – zapyaliśmy kapitana niecieczan Artura Prokopa

– Na początku daliśmy się zepchnąć rywalom do defensywy. Później trudno było nam odmienić przebieg wydarzeń, tym bardziej, że rywale zdobyli jeszcze bramkę, po której dostali wiatr w żagle.

– W drugiej połowie zagraliście już jednak dużo lepiej.

– Po przerwie nie mieliśmy już nic do stracenia, dlatego musieliśmy śmiało ruszyć do przodu. Szkoda, że nie udało się nam wykorzystać żadnej z wypracowanych sytuacji, gdyż wtedy wcale nie musielibyśmy przegrać tego meczu.

– Jak ocenia Pan sytuację z 75 min, gdy Piotr Trafarski został ukarany żółtą kartką za próbę wymuszenia rzutu karnego?

– Byłem wtedy około 40 metrów od tego wydarzenia. Jestem jednak przekonany, że gdy Piotrek wbiegł w pole karne, obrońca wpadł w niego i spowodował jego upadek. W tej sytuacji arbiter powinien poddyktować „jedynastkę”. Niestety podjął inną, moim zdaniem błędną, decyzję.

Rozmawiał (PIET)

## Jak padła bramka

**1-0** Po stracie piłki w środku boiska przez Łukasza Szczoczarza, miejscowi wyprowadzili kontrę. Po 20-metrowym rajdzie Nildo wbiegł z futbolówką w pole karne gości i będąc w sytuacji sam na sam z Maciejem Budką, został przez niego sfaulowany. Karnego na bramkę pewnie zamienił Dejan Miloski.